

136 prac arsenalowych... Różne pod względem tematyki, objętości, grafiki, ilości ilustracji ... i emocji zawartej w wierszach i między wierszami.

6 osób czytało wasze prace i ja - siódmy.

Nie było łatwo dokonać oceny prac bo przy ocenie nie mógł decydować temat...

Szata graficzna, oprawa – to luksusowe dodatki dzięki którym praca staje się efektowna.

Co bierzemy od wielu lat pod uwagę w stopniu decydującym a co daje się w pracy dostrzec ? – dociekliwość, chęć poznania tajemnic, zaangażowanie emocjonalne, często wzruszenie, łzy...

W tym roku pod względem tematyki tradycyjnie już dominowała II wojna światowa. Są wspaniałe prace prezentujące postawy ludzi w różnym wieku, w bardzo różnych wojennych sytuacjach.

Wiele prac przeczytałem parokrotnie i wiele razy ocierałem oczy...

Szkoła Podstawowa w Chocianowie, woj. dolnośląskie: (d. Gim. im. Odkrywców Polskiej Miedzi) – trzy ciekawe prace.. Magda Chodyń swą pracę o trudnych losach rodziny na dawnych Kresach Rzeczypospolitej kończy taką refleksją:

Życie pisze różne historie. Jak bardzo są one bolesne lub radosne zależy to od czasu, w którym żyjemy. Pokolenie, do którego ja należę, ma praktycznie wszystko. Może się kształcić, swobodnie przemieszczać, mieć plany na przyszłość. Jego życie nie jest przepięknie strachem o los kogoś z najbliższych, kto musi wypełniać swój obywatelski obowiązek wobec ojczyzny i walczyć na froncie tak jak Mój Pradziadek Jan. Ludzie czasów wojny, tak jak Moja Prababcia Ludwisia, to ludzie doświadczeni przez los.

Alicja Sowa ze Szkoły Podst. Im. JP II w Łochowie , woj. kuj.-pom.

Rozmawiała z synem druha Seweryna Sobeckiego, wspaniałego instruktora harcerskiego i wychowawcy zamordowanego przez Niemców już na początku wojny. Ala pisze:

Postać Seweryna Sobeckiego w pełni zasługuje na szczególne miejsce w Arsenale Pamięci wśród innych bohaterów. Nie strzelał, nie rzucał granatami, ale skutecznie i uparcie dbał o edukację, morale i patriotyczną postawę młodzieży.

Najliczniej reprezentowane jest od wielu lat województwo podkarpackie – aż 66 wspaniałych prac z 12 szkół w 11-tu miejscowościach!

Weronika Semenowicz ze Szkoły Podst. w Besku na podstawie wielu rozmów z panem Józefem Śliwką utrwaliła szczegółowo zapamiętany przez pana Józefa wizerunek Beska. Możemy niemal zajrzeć do każdego domu, dowiedzieć się kto w nim mieszkał, jak żył.

Besko przez stulecia było wsią wielonarodową, podobnie jak cała Galicja. Obok siebie mieszkali i zgodnie żyli Polacy, Rusnacy, Łemkowie, Bojkowie, Żydzi i Cyganie. Mieszali się wyznania, różne były stroje i języki, ale wszyscy nie tylko nawzajem się tolerowali, ale i szanowali. Każdy znalazł tu miejsce do życia i uzupełniał tę barwną mozaikę.

Chciałoby się zapytać: I komu to przeszkadzało?

Siostra Weroniki Daria spisała wspomnienia pani Laury. Spisane wspomnienia dały szokujący na pierwszy rzut oka tytuł pracy *„Mój dziadek był w Gestapo, a ja jestem z niego dumna.”*

Słowa Pani Laury:

Dziadek w latach 1934 – 1944 mieszkał w Zarszynie (powiat sanocki). Na rozkaz dowódcy Armii Krajowej przez osiem miesięcy był „wtyką” w placówce Gestapo w Sanoku. Przekazywał żołnierzom AK miejsca i daty łapanek organizowanych przez gestapo, listę konfidentów grasujących na terenie Sanoka i pobliskich wiosek itp. Co dzień ryzykował życiem. Gdyby Niemcy go zdekonspirowali...

Swoją pracę Daria opatrzyła własnymi refleksjami:

Nie możemy zaniedbywać perła historii, a jedną z nich jest właśnie ta biografia. Niektórym mogłoby się wydawać, że jest to fikcyjna opowieść, bo tak trudno uwierzyć w tak szalone bohaterstwo. Gazety w rodzinnym mieście po Jego śmierci pisały: *Zmarł radzyński Hans Kloss*, ale w przeciwieństwie do filmowego bohatera, ten był PRAWDZIWIY.

Ania Małyk ze Szkoły Podst. Im. JP II w Jasionicy Rosielnej w swojej refleksji zawarła myśl trafnie odnoszącą się do wszystkich 10-ciu prac z tej szkoły:

Dziękuję organizatorom Konkursu za możliwość wzięcia w nim udziału. Opowiadane przez moich sąsiadów – rozmówców historie są trudne, bolesne ... , ale warto było się z Nimi spotkać i posłuchać ... i dzięki takiemu Konkursowi „ocalić od zapomnienia”.

Martyna Jakieta ze Szk. Podst. w Kobylanach wysłuchała dramatycznej opowieści swej sędziwej prababci i skrzętnie je utrzymała.

Podczas naszych wspólnych spotkań, praprababcia Józefa, nauczyła mnie piosenki, którą pamięta z lat szkolnych i własnoręcznie zapisała ją na kartce papieru.

Jest to dla mnie bardzo, bardzo cenna pamiątka.

PIOSENKA SZKOLNA

Wolności jasno świeć nam słońce,

Wysoko Orle wzbij się nam.

Czuwamy wierni twierdz obrońce,

Wierna na kresach czuwa straż.

Nie damy wiary, ziemi, mowy

Chociaż młodzieży ginie kwiat.

Gdy spadnie jeden, wzrośnie nowy

Z ojczystej szkoły, z wiejskich chat.

Gdzie zdrada chytrą twarz wyłania

Pójdziemy walczyć jako lwy

Do Lwowa, Wilna czy Poznania –

Jedną Ty Polsko, jedną Ty!

Weronika Niemiec ze Szkoły Podst. im. Janusza Korczaka w Krośnie powzięła wspaniały pomysł na swą pracę arsenalową – losy rodziny splecione z losami domu. Bardzo bogata dokumentacja, piękny język – to niezaprzeczalne walory pracy.

Weronika należy do piątego pokolenia zamieszkującego w ponadstuletnim domu, napisała:

Mam szczęście mieszkać w tym przepętnionym historią budynku. Gdyby tylko te wiekowe mury, kaflowe piece i skrzypiące schody mogły mówić, przekazałyby nam nie jedną fascynującą opowieść. To tu pisała się rodzinna historia, pełna szczęścia, radości i uniesień, ale też tragedii, też i momentów rozpacz. Losy ludzkie nierozzerwalnie związane z dziejami kraju i miasta.

Dom, w którym mieszkam, od ponad stu lat jest świadkiem dziejów mojej rodziny. Budynek ten, choć dla większości jest tylko jednym z wielu zabytków na mapie Krosna, dla mnie i moich bliskich jest osobistym pomnikiem naszych przodków.

**I LO im. Mikołaja Kopernika w Krośnie łączy klasy licealne z gimnazjalnymi.
Aż 19 tegorocznych Laureatów!**

Julia Kazalska z klasy gimnazjalnej opisuje piękną historię życia prababci Eugenii. Przygotowywanie pracy konkursowej przywołało mądrą refleksję szerszej natury:

Coraz częściej możemy zauważyć konflikty międzypokoleniowe, co nie jest dobre w rodzinach i w naszym społeczeństwie. Dlatego dzięki temu konkursowi możemy to naprawić i zbliżyć młodych do starszymi, oraz zachęcić ich do zrozumienia najbliższych. Odkryją oni wtedy, że ich dziadkowie i babcie to nie są starzy, nudni ludzie, lecz bohaterowie, którzy walczyli za nasz kraj, to ludzie dzięki, którym możemy się dzisiaj normalnie uczyć, chodzić do szkoły, nie bać się, że zaraz ktoś nas pobije za to, że jesteśmy Polakami. Zawdzięczamy im tak wiele a czasem sobie nie zdajemy sprawy, że ci odważni, pełni chęci do walki patrioci żyją z nami pod jednym dachem.

Zuzanna Kania z klasy licealnej dokładnie i wzruszająco pisała historię ponad 90-letniej Cioci Marysi, która jest rodzinną skarbnicą wiedzy historycznej. Ciocia całe swoje życie poświęciła rodzinie. Nie mając własnych dzieci niańczyła i wychowała ponad 20 dzieci – własne młodsze rodzeństwo i trzy kolejne pokolenia...

Nie posiadając własnych dzieci jest Mamą, Babcią, Prababcią wszystkich dookoła.

Mam nadzieję, że nawet taka historia, jak opisana przeze mnie przyczyni się do tego, aby ocalić od zapomnienia zwykłe historie niezwykłych ludzi.

Krościenko Wyzne – Publiczna Szkoła Podst. im. JP II 12 prac!

Krzysztof Marszałek zdecydował się utrwalić zwyczaje, ceremonie i obrzędy weselne na podstawie inscenizacji „Krościeńskiego wesela”. Praca inna niż wszystkie – oryginalna, warta uwagi!

Krzysztof zastrzega się:

Nie będzie to zwykła relacja z oglądanego przez mnie przedstawienia, ale kawał mojej rodzinnej historii, ponieważ autorką scenariusza sztuki jest między innymi moja praprababcia Karolina Przybyła, a reżyserką współczesnej wersji – moja mama...

Michalina Kmonk opisaniu życia Babuni nadała tytuł : ” Świat okiem Pedagoga i Wychowawcy”

Pisząc pracę na XVIII Arsenał Pamięci, wypełniam poniekąd rodzinną tradycję, bo dwaj moi starsi bracia również są laureatami tego wyjątkowego Konkursu. A ponieważ także pięcioro moich kuzynów pisało Arsenały, nie miałam wyjścia...

Bardzo się cieszę, że spróbowałam ocalić od zapomnienia okruch rodzinnej historii i że mogłam dołączyć do niezwykle ważnej idei, która towarzyszy Konkursowi „Arsenał Pamięci” już od ponad 18 lat.

Milena Dziepak podjęła trud spisania wspomnień które są niezagojoną raną... Spisała wspomnienia człowieka który przeżył najczarniejszą kartę historii polsko-ukraińskiej – rzeź wołyńską. Pan Kazimierz wyznał Milenie: „ w wieku czternastu lat przeżyłem traumę, której nie powinno doświadczyć żadne dziecko.”

Milena napisała:

Liczba żyjących świadków drugiej wojny światowej zmniejsza się z dnia na dzień. Przy życiu zostali już tylko nieliczni uczestnicy tych tragicznych lat przepełnionych cierpieniem i śmiercią swoich najbliższych. Zostali pozbawieni wszystkiego. Zabrano im szczęśliwe dzieciństwo, domy, możliwość nauki, a przede wszystkim osoby bliskie ich sercu.

Orzechówka 7 laureatów, wśród nich:

Olga Wojtowicz poświęciła swoją arseniałową ... swojej Szkole, z której jest dumna i której historię postanowiła zgłębić. W podsumowaniu czytamy:

Na wsi szkoła pełni ważną funkcję. Jest nie tylko miejsce edukacji i wychowywania młodego pokolenia, ale także integruje całe lokalne społeczeństwo. Jest swoistym świadkiem historii, którego zadaniem jest dbałość o świadomość narodową i dumę z bycia Polakiem.

Kamil Glazer uczynił bohaterką swej pracy zatytułowanej „W życiu są sprawy ważne i ważniejsze” swoją Ciocię, ale i nauczycielkę. Czytelnik pracy Kamila strona po stronie nabiera dla Pani Krystyny coraz więcej podziwu, sympatii i szacunku.

Krystyna Masłyk nigdy nie była na wojnie i nie jest żadnym bohaterem wojennym. Ale jest waleczna - jak żołnierz i mądra – jak generał. A co najważniejsze dla mnie i wielu osób z Orzechówki jest niepodważalnym autorytetem naszych czasów. Życie ją wiele razy doświadczyło – wie czym jest bieda, ciężka choroba, zna smak bezradności i goryczy. Ale to Ona zawsze potrafi znaleźć słowa, żeby pocieszyć chorych i pogrążonych w smutku. Ona swoim przykładem uczy, że trzeba szanować drugiego człowieka, bez względu, czy jest młody czy stary. To Ona jak wartownik, pilnuje i przypomina, że rodzina i przyjaciele muszą podtrzymywać kontakty. W końcu - to Ona znajduje sposoby, aby najbardziej leniwym chciało się uczyć i żeby mieli z tego satysfakcję.

Gimnazjum im. JP II w Zręcinie

Szymon Jakubowski z pomocą dziadka nawiązał kontakt i rozmawiał z Panią Władysławą która podzieliła się z nim wspomnieniami z czasów wojny, z pobytu w obozie Auschwitz-Birkenau, z udanej ucieczki z obozowego piekła. Mimo swego sędziwego wieku (93 lata) Pani Władysława wiele pamiętała i mimo pojawiających czasem w oczach łez – rada była że młody człowiek chce wysłuchać jej historii, spisać wspomnienia.

Szymon kończąc pracę napisał:

Historia pani Władysławy uczy, jak ważny w życiu każdego z nas jest drugi człowiek i jego pomocna dłoń. Władzia nie uciekaby z obozu bez pomocy swoich koleżanek. Umarłaby z głodu, gdyby nie fasola, którą poczęstowały ją nieznanym, dobre kobiety. Mogłaby nie trafić do domu, gdyby nie bezinteresowna pomoc innych ludzi.

Arsenał Pamięci to historie pisane słowem i sercem. Za każdą z nich kryje się przecież człowiek i jego najczęściej tragiczne przeżycia. Każda historia jest wyjątkowa, każda czegoś uczy i dlatego jest ważna i zasługuje na pamięć.

Ten konkurs ma moc – moc ocalania od zapomnienia, moc ożywiania przeszłości, moc tworzenia więzi między ludźmi. Sprawia, że młody człowiek zaczyna więcej widzieć, lepiej rozumieć, bardziej cenić.... Pani Władysława nie jest już dla mnie tylko staruszką - sąsiadką, której trzeba powiedzieć zdawkowe dzień dobry, jeśli się ją spotka.

Filip Knap z Gimnazjum im. Orła Białego w Lubatówce spisał wspomnienia prababci Marii. Ponownie pojawiła się we wspomnieniach tragedia polsko-ukraińskiego pogranicza, zbrodni która dotknęła tysiące polskich rodzin. Wstrząsająca relacja...

Jan Szadkowski – I LO im. Mikołaja Kopernika w Łodzi –

W tym roku już po raz szósty biorę udział w Ogólnopolskim Konkursie „Arsenał Pamięci”. Sześć lat i sześć wyjątkowych postaci, które stały się bohaterami moich prac. Pisząc pierwszą pracę „Historia jednego życia”, nie spodziewałem się, że w tym konkursie będzie mi dane dopisać ciąg dalszy historii tej wyjątkowej kobiety a z czasem (mam nadzieję, że niedługim) spełnić największe marzenie Jej życia i zapalić znicz na grobie jedyne go brata – żołnierza wyklętego, straconego 12 stycznia 1953 r. na Zamku w Lublinie. Stawiając w tej pracy sugestię „...może zainspiruje kogoś do działania i opisanie historii życia naszego wuja...”, nie spodziewałem się, że będę mógł być nim ja.

Janek zmobilizował całą rodzinę do poszukiwań informacji i dokumentów. Ogromnie pomógł Instytut Pamięci Narodowej i jego Biuro Poszukiwań i Identyfikacji.

I oto 4 października 2018 roku w Pałacu Prezydenckim Janek uczestniczył w przekazaniu Rodzinom 21 Ofiar Totalitaryzmu Not Identyfikacyjnych odnalezionych szczątków.

Wreszcie stało się możliwe spełnienie największego marzenia życia Pani Celiny i zapalić światła pamięci na grobie jej jedyne go brata – żołnierza wyklętego, straconego 12 stycznia 1953 r. na Zamku w Lublinie.

Swoją szóstą i zgodnie z Regulaminem ostatnią pracę arsenalową Janek zakończył podziękowaniami a wśród nich:

Pomysłodawcom i organizatorom Ogólnopolskiego Konkursu „Arsenał Pamięci”, a szczególnie panu harc. Krzysztofowi Jakubcowi za: tworzenie więzi międzypokoleniowej, wskazanie konieczności szukania źródeł w tradycji i pamiątkach rodzinnych, uczenie dbania o pamięć i historię rodziny oraz jej członków, za ocalanie od zapomnienia pamięci tych, którzy już odeszli serdecznie dziękuję.

Weronika Rozwandowicz – XXVI LO im. K.K.Baczyńskiego w Łodzi

Do zdań zapisanych we wstępie i w drugiej części pracy Weroniki trudno o jakikolwiek komentarz... Wspaniała praca!

Była końcówka kwietnia minionego roku i właśnie rozpoczynała się, długo wyczekiwana po tygodniach nauki, majówka. Tymczasem ja stałam zdenerwowana w pełnym słońcu na przystanku i czekałam na spóźniający się autobus. Nie tak miało się rozpocząć moje błogie lenistwo...

Znudzona zaczęłam rozglądać się dokoła. Parę metrów ode mnie stała starsza pani. Pewnie wracała z działki, ponieważ opierała się o stary wózek pełen roślin. Skarciłam się w duchu za to, że zajęta własnym problemami nie zauważyłam człowieka w potrzebie. Kobieta miała problem z odczytaniem rozkładu jazdy autobusów. Skupiona, przy pomocy maleńkiej lupy próbowała coś sprawdzić. Pomogłam starszej pani i spisałam na karteczce wszystkie godziny przyjazdów autobusów na cały dzień. Ot, zwykła przysługa. Jednak historia, jaką zaczęła mi opowiadać na rozstłonecznionym przystanku, zwykłą nie była. /.../

Przypadkowe spotkanie z panią Jadwigą Ogrodowską pozwoliło mi ponownie zagłębić się w prawdziwą, żywą historię, losy konkretnego człowieka, o których nie przeczytamy w książkach, ani w internecie. Poznałam historię małej dziewczynki która wraz z rodziną została zesłana na Syberię, harcerki w Indiach, która musiała przejechać niemalże pół świata aby wrócić do kraju. Jej losy pokazały mi, że Ojczyzna to najlepszy drogowskaz życia...